



# POSZUKIWACZ MARZEŃ. Z KAMERĄ NA WOJNIE W BRAZYLII



Fawele - reportaż z brazylijskich slumsów.

**KAROLINA  
KOZIOŁ**



# **POSZUKIWACZ MARZEŃ**

Z kamerą na wojnie w Brazylii

**Karolina Koziół**



PSYCHOSKOK

**Karolina Koziół**  
„Poszukiwacz marzeń. Z kamerą na wojnie w Brazylii”

Copyright © by Karolina Koziół, 2017  
Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o., 2017

Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana  
i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Redaktor prowadząca: **Renata Grześkowiak**  
Skład: **Jacek Antoniewski**  
Projekt okładki: **Grzegorz Malinowski i Jakub Kleczkowski**  
Korekta: **Janusz i Bożena Sigismundowie**  
Ilustracje: s. 7, 27, 38, 47, 63, 70 – **Isabel Laurindo**,  
s. 12, 15, 18, 22, 29, 54, 57, 58, 64, 57 – **Karolina Koziół**  
Ilustracje na okładce: © **piaskun\_[3], 1xpert – Fotolia.com**

ISBN: 978-83-7900-713-4

**Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.**  
ul. Spółdzielców 3/325, 62-510 Konin  
tel. 63 242 02 02  
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl>  
e-mail: [wydawnictwo@psychoskok.pl](mailto:wydawnictwo@psychoskok.pl)

*Dla wszystkich, którzy odważyli się żyć oraz  
dla tych, którzy się boją odpłynąć z bezpiecznej  
przystani. Nie bój się ryzyka, życie zaczyna się tam,  
gdzie kończy się strefa komfortu.*



## Rozdział pierwszy

---

*Za dwadzieścia lat bardziej będziesz żałował tego,  
czego nie zrobiłeś, niż tego, co zrobiłeś.*

Pamiętam, że jako 11-letnia dziewczyna obejrzałam dokumentalny film o zielonych płucach świata – Amazonii. Zafascynowałam się tym, że ktoś był w stanie pokazać mi inną kulturę, inny świat i pomyślałam, że opowiadanie o tych niedostępnych zakątkach świata będzie także moją misją. Byłam na ostatnim roku studiów licencjackich na Uniwersytecie Walijskim w Wielkiej Brytanii. Nie miałam nic do stracenia, a smak wolności i możliwość realizacji marzeń wówczas wydawały mi się najważniejsze. Stwierdziłam, że jeżeli teraz nie odpłynę z bezpiecznej przystani, to nie zrobię tego nigdy. To właściwy moment, by teraz walczyć o marzenia.

## Ekipa

Nasze drogi skrzyżowały się na studiach w USA i w Wlk. Brytanii, połączyło nas wiele, głównie chęć przygody, wolność, pasja do podróży, ale przede wszystkim marzenia. Nie znamy się zbyt dobrze, nie znamy swoich słabości, nie wiemy, co nas czeka, wiemy tylko, że jako grupa musimy działać razem i wspierać się nawzajem, bo przecież we współpracy siła! Dla każdego z nas dotarcie do Ameryki Południowej będzie symbolem czegoś innego. Moim głównym celem jest nakręcenie filmu dokumentalnego na temat życia w brazylijskich slumsach. Nie wiem, co zrobię, gdy już tam będę... Może będę skakać z radości, może zaniemówię – nie mam pojęcia, co mnie czeka i to sprawia, że ta podróż wydaje się jeszcze bardziej pociągająca! Pierwszym przystankiem jest Rio de Janeiro (z portugalskiego znaczy tyle, co rzeka styczniowa). Wyruszamy już jutro, przed nami do pokonania 9523,9 km, czyli jakieś 17 godzin spędzonych w samolocie.

Julia – jedna z najbardziej zwariowanych osób, które poznałam. Zapytałam ją o najlepsze miejsce, w którym była. Bez zastanowienia odpowiedziała, że jej głowa. „W mojej głowie dzieją się niesamowite rzeczy, to magia”. Czasem mam wrażenie, że za bardzo trzyma głowę w chmurach, ale jeżeli mam jakiegokolwiek wątpliwości, odpowiada prosto i jednym zdaniem: „Wszystko jest możliwe, jeżeli tego bardzo chcesz”. Poznałam ją na pierwszym roku studiów w Wielkiej Brytanii, połączyła nas chęć przygody,



zamiłowanie do sztuki, nawet to, że obie byłyśmy bardzo zagubione na pierwszym roku.

Heledd – typowa osoba pochodząca z Walii. Nie potrafię zliczyć, ile herbat z mlekiem pije codziennie. Bardzo nieśmiała, długo zastanawiała się, zanim kupiła bilet do Brazylii. To jej pierwsza tak daleka wyprawa i z daleka od rodziny.





Zaryzykowała i postanowiła przekroczyć swoją strefę komfortową. Czy wyjdzie jej to na dobre, to się okaże.

Stefan – urodził się i wychował w Walii. Miłość życia Julii. Należy do tych osób, które wszystko analizują i wszystko planują. Czasem ciężko było mi się z nim dogadać. W filmie pomagał w produkcji.

Jake – Amerykanin oddany swoim ideom i Matce Ziemi. Uwielbia samotność i czas spędzony na łonie natury. Dla niego możliwość realizacji filmu to najpiękniejsza sztuka. Do wyprawy dołączył tydzień później. Przyleciał z USA.

Jak widzicie, jesteśmy mieszanką wszystkiego. Patrząc na nas z boku, widzi się grupę 22-latków z plecakami i niemających zielonego pojęcia, co przyniesie jutro.

21 maja o 2.30 rano wylądowaliśmy w Rio de Janeiro.

Kiedy w Europie panuje lato, w Ameryce Południowej jest zima. Hm, zima. Łagodna zima, bo temperatury sięgają czasem 35 stopni Celsjusza. Już na lotnisku czuć było wilgotne powietrze i gorący klimat. Z lotniska odebrać miała nas znajoma, która studiowała ze mną w Stanach – Isabel. Dostałam wiadomość, że się spóźni i żebyśmy za nic w świecie nie wychodzili na zewnątrz lotniska, nie wsiadali do taksówki i uważali na to, z kim rozmawiamy. Wystraszeni i zmęczeni czekamy na Isabel. Rio de Janeiro to drugie co do wielkości miasto Brazylii o powierzchni 1260 km<sup>2</sup>, nic więc dziwnego, że Isabel jechała z drugiego końca miasta około 3 godzin. Po kilkukrotnej odprawie paszportowej, odebraniu bagażu i usłyszeniu od brazylijskich służb pracujących na lotnisku *Welcome, gringo. Gringo, how are you?* spotkaliśmy się z Isabel i jej mężem Andrew. To typowa średniej klasy rodzina brazylijska, bardzo chrześcijańska i pełna przygód. Isabel interesuje się

problemami społecznymi, dlatego też dużo opowiadała nam o fawelach w czasie jazdy taksówką z lotniska do mieszkania. Pierwsze wrażenie, jakie odniosłam w trakcie jazdy taksówką, to nie tylko wilgotne i ciężkie powietrze, ale fakt, że trudno było cokolwiek zauważyć. Droga odgradzona była murami.

– Po co macie tutaj te mury oddzielające drogę od miasta? – zapytałam Isabel. – Przecież to nie autostrada, nie jestem w stanie nic przez nie zobaczyć.

– Za tymi murami kryje się smutna prawda o Rio. Rio to nie tylko karnawał, piaszczyste plaże, czy pomnik Chrystusa Odkupiciela. To przede wszystkim miasto słynące z wojny, wojny pomiędzy mieszkańcami faweli i policją. Mury wybudowali po to, by nie odstraszać turystów. Zaraz zbliża się przecież olimpiada<sup>1</sup>, chcemy wypaść jak najlepiej i zakrywamy prawdę, którą kryje to miasto – odpowiedziała Isabel. Odpowiedź Isabel bardzo mnie zaskoczyła. Mury po to, by zakryć prawdę?

– Jaką prawdę? – zapytałam.

Isabel zamilkła na moment. Długo zastanawiała się nad odpowiedzią i ze smutkiem na twarzy stwierdziła:

– Mówią, że to „miasto Boga”, a moim zdaniem to Bóg opuścił to miasto.

Nie patrzyła na mnie, gdy wypowiedziała to zdanie. Spoglądała tylko na mury. To bardzo wrażliwa osoba i w jej oczach pojawiły się łzy. Może to zmęczenie, może po prostu zrobiło mi się jej szkoda, ale nie chciałam kontynuować tej rozmowy, nie byłam jeszcze gotowa na odkrycie prawdy. Gdy dotarliśmy do mieszkania Isabel, już świtało. Po raz pierwszy ujrzałam

---

<sup>1</sup> Letnie Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro w 2016 roku.



tak piękny wschód słońca. Stałam na tarasie i zaniemówiłam. Słońce przedzierało się przez chmury, niebo było tak czyste, że zlewało się z morzem. Rio budziło się do życia. Ludzie spieszyli się do pracy, a młodzież już trenowała piłkę nożną na boisku obok.

– W Brazylii najpopularniejszym sportem jest piłka nożna. Tytuł mistrza zdobyliśmy już pięć razy i jako jedyne państwo zakwalifikowaliśmy się do każdego turnieju finałowego mistrzostw świata. Dlatego też w piłkę gra tutaj każdy, niezależnie czy to rano, czy wieczór. Mówimy, że to nasz sport narodowy.

– Kawy? – zapytała Isabel.

– Chętnie – odpowiedziałam bez zastanowienia.

Po tak męczącej podróży kawa wydawała się zbawieniem.

## Spis treści

---

<b>Rozdział pierwszy</b> . . . . .	<b>5</b>
Ekipa . . . . .	6
<b>Rozdział drugi</b> . . . . .	<b>13</b>
Miasto Boga . . . . .	13
Dream Catcher On The Road. . . . .	18
<b>Rozdział trzeci</b> . . . . .	<b>19</b>
Kamera: Akcja! . . . . .	19
Queijo . . . . .	23
<b>Rozdział czwarty</b> . . . . .	<b>27</b>
Fawela . . . . .	27
Wojna i szczęście . . . . .	30
<b>Rozdział piąty</b> . . . . .	<b>37</b>
Ryzyko . . . . .	41
Nowy dzień, nowe szanse. . . . .	43
<b>Rozdział szósty</b> . . . . .	<b>51</b>
Sztuka . . . . .	54
Baletnica . . . . .	57
<b>Rozdział siódmy</b> . . . . .	<b>61</b>
Spotkanie z BOPE . . . . .	64
<b>Rozdział ósmy</b> . . . . .	<b>71</b>
Foz do Iguaçu . . . . .	71
Korupcja . . . . .	77
Definicja szczęścia i zakończenie. . . . .	80